



Claims Conference Holocaust Survivor Memoir Collection

Access to the print and/or digital copies of memoirs in this collection is made possible by USHMM on behalf of, and with the support of, the Conference on Jewish Material Claims Against Germany.

The United States Holocaust Memorial Museum respects the copyright and other intellectual property rights associated with the materials in its collection and makes good faith efforts to determine the copyright status of such materials. The Museum has a good faith belief that the materials in this collection may be made publicly available. The Museum welcomes additional information about copyright status. If you have additional information or concerns about the copyright ownership of materials in this collection, please contact the Museum's Library by phone at 202-476-9717 or by email at reference@ushmm.org.

gdy skończyłam 50 lat.

Przeżyłam długie czas mojego życia gdy odeszłam je teraz
rozumiem życie o wiele lepiej, mam dużo praktyki choć
choć opisać to co przeżyłam do dzisiaj. Dobre, złe
słodkie, gorzkie, wesole i smutne. Możliwe że nawet
nikt nie przeczyta moje pisanie to przynajmniej ale
jednak pragnę z całego serca ażeby kto tylko kiedyś
znajdzie moją autobiografię czytać to jako pamiątkę
na długie lata. Otóż urodziłam się 1/4/1924 w miasteczku
pod nazwiskiem "Wojnitów" w okolicy Polce. Miasteczko
miało wszystko co natura może dać lasy, rzeki, góry
dobry czysty klimat bo przecież tutaj w moim czasie
u nas nie było. Jedno co Wojnitów nie miał to
pracy ażeby można zarobić na życie. Nie patrząc na to
rodzina nasza która ~~miała~~ ^{liczyła} 5 osób. Ojciec Abraham
matka Dobcia, babka Rajzia ja Regina siostra Fala.
Najważniejszym które choć podkreślić jest to że ojciec
był ucronym i bardzo wyrozumiałym człowiekiem. On był
bardzo dumny i zadowolony ze swojej rodziny. Jedno
jego pragnienie było ażeby jego córki przyniosły mu
radość najważniejszą ażeby miały wykształcenie. Matka
była też ucrona ale więcej zadowolona. Teraz ja to dobrze
rozumiem ale gdy byłam młoda lubiłam bardzo ~~prze-~~
odnoszenia ojca do mnie. On był odpowiednim człowiekiem

w moim ciele. Zaerstał szkołę mając 5 lat widocznie
dlatego że już wówczas wykazywał się umiennie talent do
nauki. Wreszcie moje koleżanki były starsze. Formalnie
każdy wstąpił do szkoły mając 7 lat. W szkole byłem
dobrą uczennicą wychowawczynią moja przez cały 7 lat
powszechnej szkoły była nauczycielka Fischbachówna.
Lubiłam ją bardzo a ona mnie też. Byłam jej
sekreterką przychodziłam do niej do domu przepisywać
lekcje dla studentów, wówczas nie było jeszcze marnym
do pisania (typografers) Szkoła nasza była bardzo
ładna czysta chłopcy i dziewczynki do 5 piątej klasy
były oddzielnie. 6 i 7 razem. Pamiętam jak dzisiaj że
w matematyce i w rysunkach nie byłam w 100% ale siwa-
decko było tylko bardzo dobrze to znaczy najlepsze
stopnie. Nie uczyłam się zadużo w domu bo nauka
była dla mnie talent urodzony. Gdy przeczytałam wiersz
z kilku stron pamiętałam go na pamięć długie lata.
Koleżanki moje też były dobre uczennice jak Chajusia,
Chefka, Dorotka, Eltha musiata się uczyć więcej. Dlatego
wspominam tylko te, bo w dalszym moim piśmieniu wykazy-
wał ich talent (lub ich szczerość) w porównaniu z innymi.
Mając 12 lat skończyłam powszechną szkołę. 2 lata uczyłam
się prywatnie inaczej wyjechać w domu. W roku 1939-1941
nasza terytorja lub Mała Polska została przesłana do rąk
rosyjskich. Gdy wojna zaczęła się w Polsce ja zaczęłam
znowu uczyć się w szkole z czego byłam bardzo zadowolona
miasteczko nasze zmieniło się. Była praca, wesele a gdy

szczęśliwe następne rodzą się dzieci. Jednak zmiany zostały
takie w sklepach zabrakło po prostu wszystko. Musieliśmy
stać w ogonkach dla zakupu produktów sytuacja z jednej
strony polepszyła się a z drugiej pogorszyła. ~~Ja~~ Ja będę
niedługo mając możliwość dalej się uczyć byłam bardzo
zadowolona, bo widziałam moją przyszłość w celu moim
i takie się rodzice moi będą mieli to ~~o~~ czego
pragnęli wykształcona córka. W roku 1940 babka moja
umarta dostała paraliż. Leżała chora dłuższy czas
każdy z nas miał wielki respekt bo ona nas wychowała.
Ona przecież była z nami cały czas. Ona miała jeszcze
wnióczki ale dla niej ja i moja siostrzyszka Saba były
najlepsze. To jest bardzo normalne, ~~bo ona była z nami~~
cały czas. Chciałabym też podkreślić, ojciec mój nie był
pobożny tak jak dużo innych w naszym miasteczku.
Codziennie modlił się rano ażeby pokochać matkę i babcię
że jest tym który ma respekt dla rodziny. Babka
była w synagodze w sobotę chociaż nie była uczona.
Widocznie w jej czasie nie miała możliwości, ~~na to~~. Babka
też miała inne drogie zasługi. U nas w domu dlatego
że życie było bardzo trudne, sama robiła kofitery,
piekła ciętych. To było w piątek rano. Były u nas
nawet takie rodziny które nie mieli kawałków chleba.
Babka cały dzień pamiętała o tym i zawsze szła do
nich z pełnymi rękoma. Straciłam babkę ona miała 70 lat
to było dla mnie tragedią bo ja bardzo kochałam.

ciotkom też ciotkę Jentę ona miała 3-córki byty pizkne.
Zawsze jej córka też miała moje imię Regina. Dlaczego?
dośćnie była z nami i też mi ^{by} ^{woj} ⁵chowała widocznie mi
brata i dlatego data jej imię Regina. Oni mieszkali
dajym mieście. Na wakacje w lecie przyjeżdżali do nas.
y można sobie wyobrazić co znaczy 5-dziewczynki bawie
z ^{by} ^{100%} ^{spokoj}. Czasem prowadziliśmy wojnę.
Najważniejsza babka była zawsze na naszej stronie.
moje dzieci są inaczej chowane. Przecież ja ich chowam w
także matka. Nieprawda, bardzo ^{często} ^{my} byliśmy tymi ^{którzy}
które zaczęliśmy wojnę. Lubiliśmy się bardzo, nie patrząc
na to. Mieliśmy też wojaka Fejlik który wyjechał gdy był
todym chłopakiem zdaje się po Bar-Mytrwy (On miał syna
córki. Babka go bardzo kochata bo on był jej kadys ^{zuger}.
przyjechał tu do rodziny. Ciotki ze strony babki a także
strony dziadka którego ja nie pamiętałam. Rozumi się że
ta sztę swoją drogą Fejlik mój wódek ośmił się tu, wziął
wielki kusz jako żonę. Albo sytuacja ~~była~~ miała być jeszcze
gorzej. Pamiętam jak często babka ocrebiła listonosza.
nie chciała być list od mego Fejlika? Niestety listów
zsto nie było. Wódek był zajęty pracą mieli "Lunarynet"
jest sklep gdzie są różne rzeczy pracował naprawdę ciężko
e ciotka moja była gospodynią, kasy pieniężnej. Na święta
przygotowała babce 5-10 dolarów na to babka miała czekać do
niego. Niestety tylko 2-rary w roku. Pajrach i Nowy rok.



Digitized by the Internet Archive
in 2024 with funding from
United States Holocaust Memorial Museum

<https://archive.org/details/bib292209>

Mam nawet kilka listy które dotychczas do mojej autobio-
grafii które wykazują jak ciężka sytuacja była w tym czasie
Wszystko to stoi mi przed oczyma jak gdyby to było
wczoraj. W roku 1941 zaczęła się wojna z Niemcami u nas.

Chcąc uratować życie moje rodzice ~~sami~~ zdecydowali
wysłać mnie do Rosji ze szkoły, nauczycielki z Rosji
będą Ci którą zastąpią mi ich opiekę. Jestem pewna
że chcieli tylko moje dobro a nie złe. Oni pamiętali
1-~~ga~~ światową wojnę. Nie wierzyli i nie myśleli co ich
czeka. Siostrzynek Salę czymali ze sobą. Ona była trochę
słabiej a po drugie jak można zostać bez dzieci, gdy
była tylko dziewczyna. Miałam wówczas 16-let siostra 14-let

Do ostatniej chwili mego życia nie zapamiętuję każde
słowo ojca i matki. Uszyli mi plecak włożyli wszystko
co mogli do plecaka mego, jedno tylko zapomniał
włożyć troszeczkę szczyścia którego nie miałam całe
moje życie. Wówczas nie urodziłam się z tym. Gdy dopro-
wadzili mnie do miejsca gdzie dużo znajomych a także
moje koleżanki zebrały się. Plecak był za ciężki
musieli wybrać dużo rzeczy. W rynku u Frólka Grünberga
m był naszym dalekim krewnym wzięłam plecak na
ramiona. Wdziłam że jest za ciężki. Ojciec wybrał niektóre
rzeczy, ze słowami gdy tylko przyjedziesz na miejsce pisz
nam zaraz listy ~~ty~~ Ci wszystko przysłemy. Także uszyli
mi torbę z sznurkiem którą nosiłam na szyję tam

miatom pasport i takie pieniądze. Chcieli mi też dać ~~złoty~~
wartościową braterję która napewno była od dziesięciu lat.
z pokolenia do pokolenia. Odmówiłam się. Najważniejsze
rodzice wystali mi z pewnym saufaniem że dalej będę
się uczyła i wyrosnę ~~z tego~~ z czego pragnęli. Niestety
sytuacja wojenna nie dała mi możliwości tym czego
tak pragnęłam wykształcenie. Jedno wiem że byłam
delikatna, miałam dobre wychowanie co mi bardzo
pomogło w moim życiu. Każdy mię lubiał. Byłam
naiwna i bez praktyki życia. Bardzo lekko to zrozumieć
co znaczy wyjechać w świat z naszego "Wojnitowa".
Gdy tylko przestam granicę to znaczy "Mało Polskę
i Rosję" było bardzo ciężko. Po pierwsze zostalam bez
opieki. Nie było nauczycielek i także z powodu wielkiej
emigracji odlaeszyłam się od wszystkich naszych
Wojnitowskich. Zostalam się z Estherą i Chacią Bajn.
One były o wiele starsze odemnie. W domu już prowa-
dziły niemoralne życie ale mnie to absolutnie nie
zaszkodziło w moim życiu. Ja pamiętałam zawsze że
ja muszę wrócić do domu dumna tym ażeby rodzice
nie byli poirachy moim prowadzeniem się bez ich opieki.
Przecież to pragnęli i czy mogło być inaczej? Nie w moich
myślach... Spaczatku byłam na Ukrainie gdzie pracowała
w kitchorze, to jest jako rolniczka w polu to było
o jesieni bonieć ~~wrazu~~ czarnoziem był tak bogaty
i ja nie widziałam nigdy nie widziałam takiej owoce

III
ale wstępnym bo my w domu nie mieliśmy także nigdy
czegoś takiego lato nie mieliśmy własnego wstępnego. Byłam
tam u rodziny gdzie było ~~także~~ chłopak i dziewczyna
w moim wieku. Lubiliśmy się, także matka bardzo
nas lubiła mając na myśli jak strasznie to musiało
być moim rodzicom wystać nas w świat i nadzieję
że napewno ~~się~~ znajdą ^{te} ludzie ze sercem i siłą
mi przetrwać wojnę. Tu już znalazłam taką matkę, ale
to było bardzo krótko. Chłopców dochodziło i tu.
Zaczęły czekać dalej. Czy ja wiedziałam dokąd?
Wiadomości ja nie była ^{moja} jedna. Zjechałam do stacji
patrząc co inni robią robiłam to samo. To dalej
od wroga. W głąb Rosji. Ze stacji do stacji bombami
leciały ale widocznie każdy miał swoje miejsce.
Leżący setki martwych ludzi ja czekać nie czekać stale
myślałam dlaczego kotłownie ludzie umierają dlaczego
ja żyję? Przecież ^{nie} byłam mądrzejsza od nich widocznie
los mój jest taki czekać się ratować. Ja przecież obiecałam
ojcu przyjechać na miejsce i być z nim w kontakcie.
Nie było problemu czy mam jeździć dzisiaj czy będzie
miało jutro. Jedno chciałam żyć. Pamiętałam było późno
w jesieni deszcz było już zimno wiatry nosiłam nowy
brązowy płaszcz z futerkiem kołnierzem. Przed wyjazdem
krawiec damski pod nazwiskiem Swagier uszył mi ten

^{VIII}
plaszcz miałam takie pantofle zamknięte dość odpo-
wiednie na ten jesienny czas, ale błota były tak
ogromne gdy wstałam jedną nogę nie mogłam
znaleźć pantofel otóż rozbrałam drugi. Po kolanach
w błocie bez butów doszłam do miejsca smoczona
bez wody, jedzenia, doszłam do gęstego sadu upartam
się do drzewa bez tysi i tak stojąc opartam do rana
Samoloty leciały bomby bez przerwy ale nasze jenerre
~~nie~~ bomba nie odskryła. Treba iść dalej doszłam do
miejsca "Stalingrad" koleją; autami pierzo to trwało
dość dłużej. Biuro pisze szybciej. Tam spotkałam
znowu Esthere i Chociz Bajn trzeba było mieć pieniądze
na bilet okrętem a tamtąd masa ludzi wyjeżdżała
względem Rosji ~~aż~~ żeby uniknąć Niemców. Ja niestety
pieniądze swoje już nie miałam, prosiłam siostrę Bajn
ażby mi pożyczyła pieniądze gdy tylko przyjdzie mi
na miejsce racząc prosić to im zwrócę. ~~pieniądze~~.
Odmówili mi chociaż znali mnie z domu Otóż miałam
kupon materiału dałam im dopisać będzie możliwość
sprzedać ten kupon ażby im zwrócić pieniądze.
Stało się zgodnie. Okrętem gdzie była masa ludzi
jeden stał na drugiego postanowiliśmy zejść w
"Blotowie" to jest duże miasto na Uralu. Stał Rosji.

Gdy resztyśmy z obywatel^{ami} subaliśmy pracę ażeby mieć
dach nad głową zacząć już trochę dojść do życia.
Jak odtuż można tak żyć? Tam zima jest okropna.
Lniegi, mrozy w tym czasie ~~my~~^{gdy} tam przyjechali.
Już na stacji pytaliśmy się czy tu będzie praca dla
nas. One były krawczyńce a ja przecież nie miałam
zawodu. Przypomniałam się do nich mówiąc do siebie
dla czegoż nie ma nic trudnego. Były różne afisze
Pracy nie brak. Weszliśmy do dużej fabryki która
pracowała 24-godzin. 99% tylko kobiety bo mężczyźni
byli na frontach. Gdy director fabryki z nami mówił
oni powiedzieli prawdę że ~~nie~~^{nie} krawiectwo z domu.
Ja powiedziałam to samo. Rosyjski język znalam dobrze
bo uczyłam się w szkole. Estera i Chajka powiedzieli
ona kłamie ona nigdy nawet nie myślała być
krawczynią. Gdyby nie wojna jej rookice napewno
wybrałaby dla niej inny zawód. Director fabryki
odpowiedział nie bójcie się moje drogie ona napewno
ma zobaczyć do tego zawodu też. Od tej chwili
nauka moja już zginęła. ~~Moje~~ plany zostały przerwane
w tej fabryce Pierm "Dzieńca" pracowałam cały czas
do dnia gdy "wyjechałam z powrotem do domu.
3½ roku byłam w Rosji gdy eros przyszedł z pozwoleniem
że mam prawo wrócić do domu nie dostałam pozwolenia

od directora fabryki bo wójna jessere nie była skomercowa
za pracowaniem dla wojennych wszystko co jest potrzebne
dla żołnierza. Fabryka ~~mała~~ mała pracowała 24-godzin.
tydzień w dzień a drugi tydzień w nocy. Mielismy normy,
gdy pracowałam w dzień wypełniałam moją normę
połowicznie lub więcej. W nocy było trudniej. Zarobki
były wytrzymałe gdy można było porządkowo dostać
w sklepach coś do jedzenia. Niestety to długo nie
trwało. Bardzo szybko dostaliśmy kartki na jedzenie
a także na chleb. Byłam wtedy apetyt był zdrowy
dostałam 600 gram chleba na dzień ale co z tego
ja to mogłam zjeść jednym razem bo do tego nie
więcej nie miałam. Gdy pracowałam miałam
stół i gdzieś z karteczką dostawałam zupę i jessere
coś do tego. Byłam na tyle chytła że stałam w kolejce
tak długo gdy doszłam do dna gdzie zupa była
gęsta, żeby mieć tylko wodę. Mieszkałam w
obozie (Dormetori) które należało do fabryki
kilka dziewczynek razem. W nocy przecież nie ma
własności otóż i tu mieszkanie kosztowało mało. Ważne
to co zarabiałam żeby móc kupić kawałek chleba
do tego było niemożliwym. W moim cechu praco-
wała jedna kobieta jej imię było Mariusia. Była
ładna, dobra, jej mąż należał do Partii Komunistycznej.

Przed wojną ona nie ^{tu}pracowała. Dzieci nie miała.
Do niej miałam specjalne szeszenie. Widać że
jestem maiona jedna z nowo przybyłych w tym
cechu. Dużo mi pomogła. Przynosiła mi zawsze
kawałek chleba, dała mi jej karteczkę do stołówki.
Zapraszała mnie nawet dość często do jej domu. Tam
zapoznalam jej męża też bardzo fajny człowiek.
Jej celem było wrzucić mnie jako ich dziecko. Mając
lat 17 było mi trudno do tego się zdecydować.
Na to odpowiedziałam. Ja mam rodziców które
czekają na mój powrót do domu. Chociaż ani
jednego listu nie dostałam od nich. ~~Do Niemcy~~
blizali się z dnia na dzień bliżej do nas. Byli
już w Stalingradzie. Często w nocy słyszałam radio.
Jeszcze moje było zerwane na kawałki czy świat
będzie czekał z zatorowymi zglizoma? Rosjanki
z którymi byłam razem nawet powiedziały mi
czego nie chcą oni tu być z nami z czego one
były bardzo zadowolone. Niestety nie tak się
skończyło w 1945 Rosje zaczęła wygrywać wojnę.
Niemcy nie mogli wytrzymać strasznego zimnego lata
i tam zaczęła się ich przepadek. Słysząc że moje
miejsce urodzenia się oswobodzi napisałam list
do Wajnikowa. Stał po prostu pracował ukraińcem który
z nat mi z orkady dał mi zaraz odpowiedź z listem

to został przy życiu. Niestety nikt z moich rodziców
zrewnych, niostra wszyscy zginęli tak jak zginęło
5.000.000 żydów na "Kibycz Haszem" Idzie był wówczas
nasz Bóg. Żydzi w Ameryce mieli najlepsze warunki
w ich istnieniu. Nasz drogi zmiemeli się w popiół
z oni w stół. To była pomoc świata dla naszych
drogich i bliskich których nigdy nie zapomnę.
Brakowało mi więcej i więcej z dnia na dzień bo
miałam tylko 16 lat gdy wszystkich straciłam. Tym
samym zamknęły się drzwi dla mnie dla szkoły,
wykształcenie. Dlatego jak nie dla rodziców miałam
odczytać radość i pokazać że praktycznie starałam
się być u siebie w domu. Bo oni wierzyli że mój
wrodzony talent nie zginie nigdzie. Niestety zginął.
To co miałam wrodzone zostało zemna. Więcej się więcej
nie uczę. Nie potrafię (na że nie dostałam pozwolenie
na wyjazd uciekam z pracy od razu do pociągu gdzie
dużo nowych przybyłych wracali do domu. Każdy z nich
miał trochę jedzenia, oni mieli pozwolenie na wyjazd
tym samym mieli trochę produktów na drogę. Ja tego
nie miałam. Każdy dał mi kawałek chleba na stacji
gdzie pociąg stanął mieliśmy gorącą wodę (kapiatki)
dojeżdżaliśmy na Ukrainę. Zeszliśmy do Kolesowa to
jest ziemia kolektywna pracować jako rolnik. ~~Bo~~
Tylko miał trochę pieniędzy uciek w nocy do
stacji kolejowej. Przecież każdy z nas pragnął jak najrybciej

być w domu przekonać się czy naprawdę 6.000.000 żydów
zginęło? Ja zostałam dłuższą moim powodem było wysunąć
trochę chleba ażeby móc ~~zabrać~~ zabrać się w dalszą drogę.
Czas przyszedł mając woreczek z sucharkami czerstwego
chleba omówiłam się z jessere jedną o wiele starszą
odemnie że teraz nasza kolejka przysła ażeby
ucieć. To znaczy zostawić pracę w Kitchorie i wrócić
do domu. Ona miała worek z ubraniami jeszcze
z domu a ja worek z chlebem. Najbardziej niebezpieczny moment
mojego życia nie był zależny od nikogo. Teraz ja
będę mogła pomóc komuś, utrzymać przy życiu. Bo
przecież tyle razy nieznajomi pomogli mi. Nac była
jama koźsyc, kwiarty oświecali nam drogę do
stacji. Dużo nadzieji różne plany. Gdy dotarliśmy do
stacji pociągi były przepełnione wojennymi a także
Emigranci wracali z Rosji do ich miejsc urodzenia.
Mojej znajomej udało się wepchać do wagonu z moim
workiem chleba, ja natomiast zostałam z jej workiem.
W tej chwili zaczęłam wchodzić w przesłuchanie. Tak
długo zbierałam mój zapas chleba ażeby nie być
zależną od ludzi. Chcąc nie chcąc zapchali mnie do
innego wagonu. Po długiej wzdrowce przejechałam
do Lwowa. Przed wojną nigdy nie marzyłam że tam
będę. Lwów był wielkim miastem a nas w Lwowie Polscy

14

Tam spotkałam dużo emigrantów którzy tak jak ja
wrócili z Rosji niektórzy przechowali się w lasach, niektórzy
nawet z łagrow koncentracyjnych. Każdy miał jeden cel
zobaczyć rodzinę. Każdy dążył się zobaczyć, swoim
przeżyciem. Wzrostło było tak dziwne myśleć o przeszłym.
Teraz gdy jestem już we Lwowie trzeba zbliżyć się do
mojego miejsca urodzenia "Wojniłowa". Nie znając nikogo
spotkałam w synagodze gdzieś setki emigrantów mieli ten
sam hotel. Jednego dnia na rynku doszła do mnie jedna
pani z jej synem. Pytali mnie różne pytania z celem może
gdzieś w świecie ktoś zortat przy życiu z jej rodziny. Ona
miała mieszkanie, zaprosiła mnie do siebie i także dała
mi trochę do spania. Od dłuższego czasu nie spotkałam
w Łosku byłam bardzo zadowolona ale w panice mojej
było stale być cnotliwą do dnia gdy będę pewna że
zobaczę rodziców. Bardzo ciekawe stało się w tym domu.
Syn w nocy zabłądził do domu do Łoska. Ciekawe że gdy
mu powiedziałam że mam cnotę. ~~W~~ /niekiem nie miały
seksualnego życia wzięły mi i spały całą noc razem
opowiadając sobie naszą przeszłość. Rano gdy się obudziły
matka prosiła ażebym z nimi została jak długo będę
we Lwowie. Prosiła mnie bardzo gdy się dowię co słychać
z moją rodziną ażebym wróciła i z tamtą razem
pojeżdżemy w świat. W myślach moich nie miałam
żadnych planów, prócz pojechać bliżej do domu.

Następny miejsce było Stanisławów gdzie spotkałam
znajomych z mojego miasta gdzie dowiedzieli się
niestety rodzina moja zginęła. Został przy życiu brat
mojego dziadka, który był wielki kombinator. Cieszyłam się

15
w Klaturno to było dlatego że tam miałam kilka znajomych
z Wojnitowa. Tam mieszkalam (1/2 roku pracowałam w szpitalu
gdzie rodzą się dzieci (Rodilnyj dom) To miejsce miało
dla mnie ~~całkiem~~ inną wartość. Tu sobie pozwoliłam
co dotychczas było wzbronionym. Właśnie czekać?
Mam 13-lat siebie żyć. Nie byłam bardzo wybredna
najważniejsze chciałam mieć pełne zadowolenie
seksualne. Miałam dość amatorów byłam młoda
i naiwna. Nie myślałam co może być, żyłam tylko
dzisiejszym dniem. Miałam jednego Wanka który
czymś się stał ze mną był wojennym ale wkrótce
miał się zwolnić z armii. Jego plan wrócić do Rosji
zemna. Wózek po 1/2 roku dowiedział się że ja mieszkam
w Klaturno. Przyjechał żeby zabrać mnie do siebie
z celem żeby mi dać męża a także pojechać
do Wojnitowa. Była to straszna scena nasz piękny
Wojnitów był przewrócony do góry nogami. Prawie
wszystkie żydowskie domy były zniszczone. Wójka Sendera
dom był cały tam mieszkali katolicka z jej synem.
Spędziłyśmy noc u nich nie zamyszkając choć żeby nas nie
zabili bo to bardzo często się zdarzało. Wyjechalismy rano
do Klaturno a z tamtąd do Dubacrowiec gdzie wózek
mieszkał, jego córka z dzieckiem syn nie żonaty a także
syn żonaty z żoną i wnuczkami. Oni przeżyli wojnę w
lesie. W Dubacrowcach mieszkali 3 bracia. Jeden z tych
braci Jucio miał być moim mężem. Wózek nie pytał
mnie czy mi się podoba, czy jest odpowiedni dla mnie,
najważniejsze jest bogaty i że wózek dostanie pieniądze

za to że mu da ~~nie~~¹⁶ wtedy żonę. Przyjechaliśmy do
Ziębicy (Dolny Śląsk) tam zapoznaliśmy mego przeznaczonego
męża Chaima. Jakie kwalifikacje on miał które tamten
nie miał. On był z Węgier (Wielka Polska) całe życie
mieszkał w Warszawie. On był starszy 10 lat ode mnie.
Miał dużo praktyki w życiu. Zawsze małytam mieć
starszego męża ale także więcej ueronego ode mnie.
Chciałam uerzyć się od niego. Chaim został moim mężem.
Był dobry umiał się bardzo maskować umiał dużo
mówić ale nie był uerony. Ja to pragnęłam cały czas
biedac zenną, żeby się uerzyła. Biedac razem
myślałam poco ja mam się kłócić gdy mój mąż
jest o wiele mniej uerony ode mnie. Po weselu wyjecha-
liśmy do Paryża. Mój mąż miał tam brata z przed
wojny, ja znowu miałam rodzinę w Ameryce. Co
za serżicie nie mając nikogo znowu ogarnia nas
ciepłe uczucie rodzinne. Niestety to nie to co my stracili.
Paryż był dla mnie coś o czym nigdy nie małytam.
Sierat jak bajka. Przyjechaliśmy przez organizację
"Hajas" który dał nam pokój w hotelu później poszliśmy
do brata mego męża. Brat z żoną także przeszyli
wojny przyjechaliśmy tam w 1947 roku do 1953. ~~plac~~
I tamtędy wyjechaliśmy do New Yorku do mojej rodziny.
W Paryżu pracowaliśmy przy krawiectwie mieliśmy
nasze mieszkanie byliśmy szczęśliwi zacząć normalne
życie. Do Paryża przyjechał jeszcze jeden brat Chaima
z obciem. Od czasu do czasu widzieliśmy się z nimi.

Tam raczał się problem moim zdrowiem. Nie mogłam
 zajść w ciążę. Chodziłam od lekarza do lekarza leczylam
 się cały czas niestety bez rezultatu. W lecie wyjecha-
 łam na specjalne kąpiele zabierałam mego męża
 zenną, nie było tam meszarym bo podczas kuracji
 niemożna żyć seksualnie. Ja o tym wyrothkiem nie
 wiedziałam. Wielkim problemem było dla mnie co będzie
 gdy Chaim zdecyduje mnie zostawić? On miał żonę
 i dziecko przed wojną. Uważałam że nie mogąc mu
 dać dziecka nasze życie będzie bez celu. Niestety
 lata uciekały a umnie bez zmian. Celem wyjechać
 do U.S.A. było że tu na pewno lekarze mają większą
 praktykę niż w Paryżu. W roku 1953 przyjechalismy
 do New-Yorku także to samo rodzinie nie to czego
 oczekiwaliśmy. Wójech Tejlig umarł krótki czas przed
 moim przyjazdem także kuzynka Sara umarła
 oni byli ci którzy włożyli dużo do tego ażebym była
 tu z nimi. Chcąc niechcąc przesiedlić moje serce
 w przeciwną stronę. Także tu raczałam chodzić od
 lekarza do lekarza. Wszystko było w porządku ale dziecko
 nie miałam. Tu tak jak w innych krajach przeszliśmy
 gorąco i zimno. Początek był bardzo ciężki siedzieliśmy
 na wózkach 3 lata chcieliśmy wrócić z powrotem do
 Paryża. Aleby nie uspokoić zdecydowałam wrócić, zobaczyć
 czy naprawdę Paryż ma wyrotho czego mi brak
 w New-Yorku. Gdy wróciłam wyrotho nie dla mnie
 zmieniło. Paryż ma piękne rzeczy ale nie więcej

do nas. Wrocilam do New Yorku ~~z~~ konkretnym zdaniem.
Tu bedzie nasz dom dalej niema celu jechac z miejsca
na miejsce. Chcac nie chcac zaszliśmy sie przyzwyczaić.
Chaim pracowal przy krawiectwie a ja takze.
I posrotku byliśmy u kusyna później wzięliśmy
sobie mieszkanie. Zarobki Chaima byly bardzo marnie.
Pracowal u mego kusyna pracy bylo malo. dlatego tes
zarobki byly marnie. To bardzo martwilo Chaima
w Paryżu zarabial \$100 tygodniowo tu miał \$30.
Pieniądze które Chaim zarabial daliśmy kusynce
bo nie przyzwyczajeni byliśmy żyć na cudzej kasy.
Krótki czas przeszedł. zap kusyna ~~z~~ zamknęła się
Chaim zostal bez pracy szukając innego miejsca.
W drugim miejscu tes nie bylo raduso. Chocogod
był bardzo zdenerwowany z powodu pracy. Ja ~~ja~~
wielkiego problemu nie miałam moze dlatego ze nie
miałam być głową rodziny, moja praca miała
być pomóc Chaimowi. Stalo się ze Chaim zachorowal
był w Sanatorium w Niemczech. Stalo się to gdy ja
byłam drugi raz w Paryżu wyjechałam na wesele
córek brata Chaima (Helen) bardzo ją lubiałam.
Cudowne dziecko siostra jej całkiem inny charakter.
Niestety na wesele nie byłam Chaim pisal azebym
wrocila bo nie moze być bezemnie. Nie pisal gdzie
się znajduje. Bylo bardzo ciezko być tak dlugi czas
sama w domu. Pracowalam i ~~wszyst~~ cały zarobek oddawala

19
lekarzem, pielęgniarką starałam się tylko wyzyskać siłami
~~ciężko~~ mieć Chaïma w domu. Mogłam go zabrać do domu
ale być z nim. I to nie mogłam sobie pozwolić, musiałam
pracować. W Ameryce naogół nie mieliśmy szczęścia.
Po tym gdy Chaïm wrócił do domu postanowiłam uważać
na jego zdrowie. Po pierwsze odmówiłam się od życia
seksualnego. Obawiałam się żeby to mu nie przyniosło
znowu jakąś chorobę. On był chory na płocę a ja
byłam tak naiwna porównałam to ze sercem. Jedno
o czym nigdy nie rozmawialiśmy to było o życiu
seksualnym. Należało to do problemu ale byłam zadowolona.
Chaïm miż nie rozumiał. Całe nasze życie było zbudowa-
wane na jednym fundamencie. On robił to co lubiał
a ja prowadziłam życie moją drogą. ~~Przyszedł~~ Przyszedł czas
że ja odmówiłam się od życia seksualnego po prostu
nie chciałam. Powód ku temu był że nie miałam
zadowolenia. prawie całe czas w spótyciu z Chaïmem.
Przyszedł czas że Chaïm zmienił pracę to znaczy że
nie pracował przy krawiectwie. Jego zawód z domu
fryzjer. Nie tylko że był fryzjerem, miał wychowanie
lub wprawdzie powiedzieć manierę fryzjerskie.
Ja znowu miałam inteligentne wychowanie. Nigdy
w życiu nie nauczyłam się myśleć i mówić inaczej.
Kiedy miż lubiał to byłam szczerą jeżeli kogoś
nie lubiałam nie mogłam być z nim w kontakcie.
Życie w Ameryce z moim charakterem nie było łatwe
dla mnie.

Staralam się przyswycraić do życia ale było mi bardzo
 trudno. Urodziłam się nie dla mojego zawodu a także
 ażeby być korabikiem. Jak życie nauczyło mnie musiałam
 przyswycraić się do zawodu którego nienawidziłam.
 Jedyne ~~reszcie~~ było że pracowałam seronowo.
 Młajze czas ~~na~~ pomocy ludzkom pracowałam w
 szpitalu "Coney Island" jako wolonteer z czego byłam
 bardzo zadowolona. Pamiętając nasz dom bardzo
 i matkę starałam się iść w ich ślady które
 bardzo mi się podobały. Moje serce było przepięknie
 nione radością gdy mogłam sobie pozwolić to
 znaczy że miałam czas i także interes pomocy komuś.
 W moich myślach pamiętałam zawsze że dzięki temu
 że ja spotkałam dobrych ludzi przeżyłam wojnę.
 Wierzyłam że zostanę przy życiu dlatego też moim
 celem było na ile mogłam pomóc temu kto tylko
 zwrócił się do mnie. Chaim z natury był nawet
 lepszy ode mnie. Ja nie miałam nigdy nie przeciwko
 jego systemu życia, także on nie miał nie przeciwko
 mego życia. Wierzyłam dobrze że Chaim mnie zdradził.
 To mnie bardzo ~~nie~~ boleło moje miał powód ku
 temu. Ja odzwyczałam się od życia seksualnego.
 Ciekawe zostało po 19-let zastanowiłam w ciąży. To się stało
 gdy wprowadziliśmy się do nowego mieszkania
 Byłam w ciąży 3-miesięcy. Wszystko było w porządku,

Też twierdzili lekarzy? ciestety wykazato się inaczej.
Ciepła była poranidyczna. Jednego wieczora Chaim
wrócił do domu po pracy ja leżałam na podłodze
nie przytomna. Dostałam zakazanie krwi: bo
wszystko rozlało się w ~~całym~~ ^{organizmie} całym noc Chaim.
Lekarze ratowali mnie ale sytuacja była ciężka.
Widząc tym razem moje przyznaczenie było
zyc a nie umiec. Przeszliśmy bardzo bo naprawdę
to nam bardzo brakowało, dziecko. Chęć niechęć
znowu przeszedł nasze pokarato nam że to czego
niemamy nam się nie należy. Prosiłam mego
lekarza ażeby mi pomógł adoptować ~~całe~~ dziecko.

Odradził mnie. Przekonał mnie że przez 40 lat
spotkam spokojnie nie szukaj sobie biedy gdy Ci
nie przesnaczone mieć własne. Bardzo często
miałem/wielki ~~zaj~~ do lekarza Tishler mogłabym
mieć swoje gdyby ^{nie} mi zabronił zająć jeszcze raz
w ciąży. Lub zaadoptować dziecko. Dużo zależało
od Chaima. On nie chciał myśleć o tym. Było mu
o wiele lepiej. Pracowałam i mogłam mu pomóc
materiałnie. On chciał być bogatym. Jego fantazje
zarobić i ~~zadawać~~ ^{zadawać} ~~zadawać~~ To mi się takie podobalo.

Wyprowadziliśmy na ładne wakacje sama lub
z Chaimem. Byłam surowa. Bez budżetu. Ważne
zdecydowaliśmy nie było wystarczającym bo nie
miałam. Stał się mi się zabezpieczyć ażeby na starze lata

być zabezpieczonym. Nie stety, czysto plany nie zawsze można
 realizować. Będąc w Ameryce bratniej kasa byłem we
 Francji 3 razy, we Francuskiej Niemczech 2 razy, 3 razy w Izraelu
 w Italii, w Szwajcarii, w Floridzie. Spędziłem moje wakacje
 pięknie. Lubiałem naturę, być z ludźmi, nigdy nie
 zdradziłem mego męża. Miałem dlatego że nie odczuwałem
 braku życia seksualnego. Prawdy przewidziawszy gdy
 byłem wtedy ~~to~~ najgorzejszym dla mnie był sex.
 Jestem pewna że życie moje wykaże w przyszłym
 pisaniu że ~~ntoda~~ ^{teraz} nie można zamienić. To jest
 skarb który nie można utrzymać na zawsze.
 Absolutnie nie satysfakcja że popełniłem niektóre głupstwa
 będąc wtedy. Ty i nie myśleć co będzie jutro
 w następnych latach nie można ocenić tylko wtedy
 gdy ntoda się przeobraża jak strzota. Zaśmaja się
 problemy które zostają rana w sercu długie lata.
 Chaim zachorował był zdrowym po tym gdy był
 w sanatorium nigdy nie narzekał ja zawsze miałam tu
 lub tam zawsze coś ale nigdy Chaim nigdy nie narzekał
 nawet nie wieział w lekarze. W 1964 ^{roku} przybraliśmy ~~pralisy~~
 z celem gdy skończy 65 lat będzie miał kilka tygodni
 deklaracji myślałem zawsze na jutro. W tym czasie lekarz
 zwołał u Chaima wysookie ciśnienie. Lekarz medyczny
 i także zabronił mu nie, pić i palić. Choć być pewnym że
 lekarz nie pomylił wrócił się do drugiego lekarza
 który stwierdził że tak jest. Niestety Chaim nie tylko nie słuchał
 co mu wolno a co nie. Nawet przestał wierzyć że on z rodziny

23

Puterman gdzieś dziadek żył do 90 lat i tylko nie mógł go
zabici on mógł żyć jeszcze dłużej. Przeszedł długą chorobę
dopuki zobaczyliśmy co znaczy wysokie ciśnienie. Chaim
pracował ciężko on lubił swoją pracę. Po pierwsze
że miał chorobę rozmawiał cały dzień a do tego
z kobietami. Ja dostawałam całą pensję. Chaim nigdy
nie liczył pieniędzy. Ja byłam kasjerką, sekretarką
on miał wielkie zaufanie do mnie. Widoernie widział
że może mieć zaufanie do celem moim w naszym życiu
było pamiętać i zabezpieczyć się żeby bronić
nie czeka było ciężko pomóc. Wspominałam o trudnych,
pięknym, cudownym, walecznym ale to nie znaczy że
żyliśmy bez rachunku. Gdy Chaim miał 60 lat a ja 50
strasznie niespodzianie nas spotkało. Lekarz zmusił Chaima
(wjechał do szpitala na specjalne zbadanie nerek. Było to
w sobotę gdy mu radziłam że jest miejsce w szpitalu
alla niego, odpowiedział. Ty nie wiesz że w sobotę mam tak
dużo pracy albo odłożymy na inny dzień, odpowiedziałam,
czekaliśmy tak długo na ^{dwadzie} miejsce niech dzisiaj będzie ten
szczęśliwy dzień. Nie odpowiedział słowa i wrócił do szpitala
Montefiore. Po pierwszym teście lekarze odkryli całą
historię co było wysokie ciśnienie użycie ~~do~~ Chaima. Chaim
dostał paraliż, nerki uszkodzone (hardening of the arteries)
także w niektórych żyłach krew nie przechodzi normalnie.
Cały miesiąc Chaim był w szpitalu. Ja pracowałam, co dzień
byłam w szpitalu szukając najlepszych lekarzy żeby ratować
Chaima a tym samym siebie. Nie zapomniałam co znaczy
przeznaczenie. Chaim miał przygotowany dzień
na operację. Lekarze chcieli otworzyć mózg i znaleźć

jakie nerwy są uszkodzone. Poprosz napewno mu nie
 mogli ale pieniądze za operację napewno by dostali.
 Też samego dnia zadzwoniłam do naszego znajomego
 Maryla który był także operowany (operacja udana)
 a żeby jego lekarz miał konsultację z naszym
 neurologiem. Gdy lekarz przyszedł po pierwsze
 zabronił operacji co należało do wielkiego nieszczęścia.
 Chaim po trochu zaczął chodzić z pomocą całej rodziny
 przychodził do domu kilka razy w tygodniu
 terapeut który robił z nim ~~wszystko~~ odpowiednie
 gimnastyki, także uczył go jak musi porządkować
 się do ubrania i ponosić sobie tylko jedną rękę.
 Przychodził także przyjechał dla badania ciśnienia
 to wszystko kontrowersje były premizy ale Chaim
 był pewny że on się wyleczy z czego byłam bardzo
 zadowolona. Wiedząc że Chaim musiał mieć w
 domu przestankę pracować 2 lata. Jedno co zapomniałam
 powiedzieć było to że ja z nim nie dałam
 możliwości ponosić sobie bo ja nie mogłam, nie
 miałam serca patrzeć na co się stało z moim Chaimem
 On ma być w domu nie pracować to było straszącym
 przeżyciem dla niego. Jedną rzecz on zajmował się
 moimi wtornymi długi czas, tylko on chwycił mi włosy
 nawet moim znajomym. On był dumny z tego
 że nie jest kaleką, niestety choroba Chaima pogorszyła
 się do tego musiał wejść do szpitala Month Linay

dostat (btot ktsk) musieli operować zdrową nogę gdzie
krew nie przechodziła do serca. Tu mieliśmy najlepszego
lekarza Dr. Hajmow. Operacja udana, po dwóch tygodniach
serce przestało pracować. Mójce pielęgniarki 24-godzin
rano o 6 tej godzinie lekarze zaczęli pracować szybko.
Ja o 7 mg. rano ~~nie~~ dostatam telefon przedk
poleciałam taksówką do szpitala. Zobaczyłam
to wielkie nieszczęście Chaima zabrali do prywatnego
położu bo on musiał mieć maszynę która pomagała
sercu pracować. Tam on był nieprzytomny 8 godzin.
Wtedy lekarze powiedzieli mi że nieśwety on nie
będzie z nami. Zrobiliśmy wysiłki ale nie wszystko
zależało od nas. Stojąc tą maszyną radziliśmy do naszych
bliskich strona Smach, Dawid Lyman, Isak Weisman
(brat Josef z Rurya był już z czasu gdy widziałam
że Chaim jest bardzo chory. Kuzynka moja Lili
i Joe Stareshefsky w tym samym dniu przyjechali
z Izraela także przynieśli odwiedzić Chaima w chwili gdy
oni ~~wieści~~ ^{do} dostali że Chaima on się zbliżał murowe
pamięć po losie że byliście w Izraelu. Radość naszą
była nie do opisania. Najważniejsze przywieźli mi
drogi podarek który zabrat ze sobą na wieki to
jest a tatyr. Onie on zostawił dla "twójce sebj" co
to będzie damiatka. Chaim jeszcze miał kilka lat
po tym w tym Kipur ubierał tatyr z czego był tak
dumny. Przed tym gdy był zdrowy nie wierzył.
Ja znova razie pamiętałam, "głębok" chociaż ja nigdy
nie zapominałam moich bliskich cały rok. W sprawie
niemam milogo. Nie gastałam w tym Kipur że tradycyjnie

26
Czyniałem bezprzebieżnie paniełtam jak słownie wyglądało
w piątek w ciemności już balba i molba pisał przygotowały
na sobotę. Ja nie mogłem być nie czułem że ~~Handl~~ ^{Handl} ~~dat~~ ^{dat}
mi coś aby wiedzieć że jest prawdą na świecie ~~Ja~~ ^{Ja}
Też jestem dzieckiem. Borkim ale nieśwasty bez względu
nie będzie pobieżny zawsze uszynek to co ma być do
myślowy. Najlepszym powodem była choroba Chaima ja
go ubierałem, brzośpatam uważałem na niego więcej niż
na siebie. Gdy dość często powieściłem że byłoby
o wiele lepiej gdyby to nieuczucie mnie spotkało on
odpowiedział Broi Bese Ty sobie dajesz radę lepiej
odemnie a po drugie 32 lat jesteśmy razem nigdy
cię nie obrażałem i nie dajem. Teraz mi że ja nie
wykasz. Codziennie ^{medycynie} ~~medycynie~~ ^{jest wielki postęp} ~~inne w gębie~~ ^{tytuł} ~~tytuł~~
i moje paraliz. Bardzo ciężko było dla Chaima
odmówić się ^{al} ~~papierosów~~ on lubił ~~nie lubił~~ być bardzo
chemny gdy stworzył bar z flaszami do wyboru i do
lucern. Także był dumny ze jego żona jest dobrą
kucharką ale przyszedł czas gdy mianem emierie
mój stary system. Najważniejsze staraniem się gotować
bez soli. Staraniem się utwożyć woskółko w moim dacie
smak ale nie od jaskienia jedliśmy razem on się
dzwierga że ^z ~~mim~~ ^{mim} ~~apetyt~~ ^{apetyt} on uważał że odmówić się od
tak zwanych dobrych potraw nie warto jeść. I czasem
tak jak matemu dziecku mianem umawiać że z tego
nikt nie umiera. Ja byłem przykładem. Aleby nie było
tak które wydałbym nauką się mierzyć ciemności
Dr. Goldstein który był bardzo dobrym lekarzem (profesorem)

27

specjalista nerwek on był tym którego zrealizujemy dość
często także przez telefon często zmiennat medyczne.
On był takim lekarzem, gdzie na umiarkowanych ~~24~~
w soboty albo w niedzielę odpowiadał na mój
telefon. Dość często musiał leżąc Chaima do
szpitala bo jego ciążenie było bardzo ~~często~~ trudne
kontrolować z powodu nerwek. (nerwy były uszkodzone)
Teraz gdy serce Chaima było uszkodzone słabo mu
ciężko chodzić bo czuł ból serca. Bardzo ciężko
było dowiedzieć się co Chaimowi dolega. Ja sama
musiałam być lekarzem i wyznaczyć jaki dzień Chaim
ma. Po dwóch lat musiałam wrócić do pracy bo
wysłali beneficję z mojego syndykatu musiałam
stracić. Stało mi się mogłam sobie pozwolić bo Chaim
miał żadnego zabezpieczenia bo był zdrowy i nie
(wiedział że młody człowiek może też zachorować.
Tu zaczął się dość duży problem. Kto będzie mógł
zastąpić moje miejsce w domu? Kubalimy, płaciliśmy
to co zarabiamy celem tylko ażeby uciec
to co pomaga nam materialnie w chorobie Chaima.
Nie mam stąd jak szeregiliśmy był ten człowiek gdy
wiedział że dzisiaj jest piątek a jutro będzie sobota,
niedziela i ja będę w domu. Chociaż nie mogłam sobie
pozwolić ażeby siedzieć i rozmawiać o naszej przyszłości.
On był z nami w kuchni gdzie gotowałam on był
z nami gdy przywróciłam cały wózek produktów na cały
tydzień. Kobieta która była z Chaimem była jak naszym
gościem. Ja robiłam zakupy, gotowałam, kupałam
Chaima wieczorem po pracy ona nie mogła być ^{odpowiedzialna} ~~odpowiedzialna~~
za nie. Czekaliśmy na koniec tygodnia ażeby przebiec

28
pieniądze. On nie mógł zrozumieć że kobieta licząca 65 lat
nie może podać mu szklankę herbaty tak jak się należy.
Po pierwsze nie umiała po drugie nie chciała.
Była u nas 1 1/2 roku. Była niedobra z natury Chaim ją
nie lubiał. Prosiłam go a żeby znalazł inną matę
była jedyna odpowiedź niht. Tępo miejsce nie może
zamienić. Ołós pytałam ~~co~~ może chcesz ażebyś
przestata pracować nie ja sobie daję radę, gdybyś
chciała odmuwić jej ja mogę być bez nich. Spróbuj
zobaczyć? Ono się nie zgodziłam. Pracowałam tylko
dla niej. Wiedziłam że ktoś jest w domu z nim.
Zwoniłam codziennie i to było warto dla mnie
wszystko wiedząc że po obiedzie Chaim wychodzi
codziennie na powietrze. W lecie z berestem do naszego
parku a w zimie do ławie (korytarz) gdzie z jednego
końca do drugiego to jest dobra terapia dla niego.
Gdy ja miałam czas w sobotę lub w niedzielę wyjeżdżałam
razem do naszego korydoru zauważyłam że Chaimowi jest
ciężko chodzić. Pytałam Chaim co jest przyczyną że Ci ciężko?
I zalem w sercu powiedział mam ból serca. Przecież drugi
raz dopóki dotarłam do wniosku że musimy pójść do lekarza
Goldsteina bo on starał się uspokoić doko odczekać. Wiedział
więcej o chorobie. Ja musiałam przysięść z nowym wynalazkiem
że Chaim przestaje chodzić z powodu bólu serca. Tym razem
zapisat mu tabletki dla cyrkulacji. Także zaczął uważać
gdy czuje ból przestać chodzić usiąść. Także przez cały
czas jego choroby stwierdził że byłoby miło gdybyśmy
w zimie wyjeżdżali do Florydy tam jest ciepło i to pomoże

29
mu być na parętnu być z ludźmi. Nacgót Chaim jest w
dobrym stanie i gdy tylko możemy sobie pozwolić to będzie
dobre lekarstwo dla Chaima. On nie chciał słyszeć o
wyleczeniu. Alóż umieraliśmy się z kuzynem Joe że wyjedziemy
do Grosinger do hotelu opróżniliśmy jak on zaaranżuje
zabrać wyleczenie. To było pierwszy raz gdy Chaim nie chciał
w kuzynie ja i cała rodzina daliśmy mu możliwość
być wyleczone i zobaczyć znowu to co on widział kilka
lat temu przed jego chorobą. Gdy wróciliśmy do domu
zdecydowaliśmy że musimy także pojechać do Florydy
bo on też dobrze czuł. Być z ludźmi to przecież mu
tak brakowało. Zamówiliśmy bilety do Florydy 4/3/1978
do hotelu "Tuxany". Wyszło było tak cudownie utracone
że Chaim po 3 1/2 roku może być tu gdzie nie myślał
że to jeszcze kiedyś zobaczy. Mieliliśmy piękny pokój
i taras. W nocy Chaim zeredt z łóżka doredt do
tarasu i nie wiedział sam sobie Regine czy ty widziałeś
to piękne morze, łódki które otwierają granicę Kuba
i Floryda czy ty sobie możesz przedstawić że ja nie
potrzebuję pomocy ja sam schodzę z łóżka. Obiecuję
Ci i teraz czuję że wracam do normalnego stanu zdrowia.
Że ja jeszcze nie pracuję zato się obawiam przez tego czuję
się świetnie. Następny tryb nasz to Paryż niech oni zobaczą
że i daliśmy sobie świeci. Chaim odpowiedział Ci się
czuję lepiej ale uważaj Ty pomoż sobie to Bóg Ci też pomoże.
Chciał dużo znajomych bo nieci znajomych dla Chaima nie
było problemu. Należy go kochać bo mać zawsze wesołą twarz.
Całe życie ja uważałam że on będzie wyleczony lekko a ja ciężko.

Chaim czuje się dobrze pozwolił sobie zadurzyć palit, jadł to co mu smakowało i takie nie odpoczywał tak jak w domu.

Gdy mu powiedziałem ^{co} to co serce moje czuło Chaim daj mi możliwość przywieźć ci zdrowym do domu. Co powiedział na to zagoni? On odpowiedział jestem przeciw na wakacjach. 2-tygodnie były cudowne. Potem zastanawiając Chaim zaczął jeszcze mniej zaczął oddychać ciężko to mu olawatom tabletki które pomagały. Gdy mu powiedziałem że dzisiaj wiadanie przynieś do pokoju to powiedział nie wmauraj mi że i tu jestem chory. On był bardzo uparty i gdy powiedział nie to tak musiało być.

Z początku byłem policjantem gdy palit a gdy mi się zobaczyło do wyjęcia papieros ale to dużo ^{mu} nie pomogło ~~na~~ ~~ponieważ~~ on sobie nie pomagał tylko pogarszał.

Drugie 2-tygodnie widziałem że Chaim się zmienił myślałem że się prześledzi było mu ciężko oddychać ale przekonać Chaima ażeby był dzień w łóżku było niemożliwym.

Niektóre przeszedł przyjeżdżaliśmy do domu w środę widziałem że Chaim nie jest ten sam. W sobotę miałem lekarza w domu który twierdził że nie strasznego nie widzi ażeby był w domu jest trochę przegrzany.

W poniedziałek wieczorem stan Chaima się pogorszył. Śnieg był ogromny, drwoniłem do szpitala Coney Island pogotowie przyjechało ^{za} 15 godzin Chaim był przytomny prawie domnie, do dzisiaj nigdy tak ile się nie czułem. (Kup hot inc ofgegein mit di ojgin) Wiedząc że znowu przyjeżdżać chciałem ubrać się ażeby być przygotowana pojechać z Chaimem do szpitala Chaim powiedział, (goj nist aweg wail un dir bin ich farloirin). Po kilku minut byliśmy w szpitalu. Zabrał go do Emergency po godzinie lekarz zwołał mnie ze słowami

Twój mąż jest bardzo chory i niewiadomo czy on będzie w stanie
przeżyć ten kryzys. Ta to ja odpowiedziałam. Ja miałam już
z moim mężem nie jeden raz, ~~z~~ lekarze powiedzieli mi
to samo. Ja wierzę że i tym razem będzie to co było
w przeszłości. Chaima zabrali do internu karze tam lekarze
i pielęgniarki są stale. Przytłaczali maszynę które pomagają
sercu lepiej pracować. Całą noc byłem z Chaimem lekarze
próbowali miż ażebym poszła do domu bo to jest blisko,
odmówiłam. Co kilka minut wchodziłam do jego łóżka
patrzeć na tak piękną opaloną twarz mójże do siebie
nie może być że to będzie koniec jego życia. Całą noc wie-
żałam że Chaim się zbudzi i z nową zaciętnością mówić
o przeszłości i znowu mówić o tak pięknej przyszłości
w jego myślach że wszystko będzie dobrze że nasze
życie nie tak krótkie jak skonecy. Ścisnęłam zimny pot
jego twarzy ocierałam widząc że w śladach snu
i marzeniach tak krótkich mieniące we Floridzie
skonczyły się na zawsze. On nie przeszedł przed śmiercią
3 1/2 roku był chory jego moral był dobry byłem pewna że
będziemy o wiele więcej razem. Były czasy gdy byliśmy
razem w szpitalu ja na jednym piętrze a on na drugim
absolutnie nie mogłam się pogodzić z losem dlatego nam
się to udało. Chaima odpowiedź była moja droga kochany
na problemy nie tylko my. To co było w moich nitach
zrobiłam to ażebyś gdzieś robił to dla mnie będzie
przykładem. Brat Stefan przyjechał na pogrzeb, pomógł mi
bardzo moralnie bo niedzieliśmy żywy u nas w domu.
Brat Józef przyjechał na odkrycie dem. słaży. Jestem bardzo
zadowolona że nie byłam sama w tak smutnym czasie.
Teraz przetrwał 1 rok bardzo ciężko wyrazić jak ciężko jest

być same. Nibet nie czeka ³⁵ na mnie w domu. Chce przyjechać
lub nie. Jedno wiem że gdyby Chaim mnie zobaczył teraz
byłby dumny że jego lekarze nie były marne. Orynam się
bo wiem że nibet mi nie pomoże. Dzisiaj proszę Boga
o zdrowie Natana i wiem że Chaim będzie a gily bejles
umajm. ~~Przeszło~~ ^{przeżył} ~~ten~~ ^{ten} ~~czas~~ ^{nowy} staram się podnieść moim
tak marnym życiem. Już przeszło ~~przeszły~~ ^{przeżył} czas.
Nie mogę powiedzieć że moje zapamiętania to co przeszło
to zostanie zemną na wieki. Przez ten czas byłem
bardzo przejęta tym czy naprawdy będę mogła być
sama? Chciało się że nie. To spowodowało że byłem
chora nerwowo. Byłem kilka razy w szpitalu.
Nie mogłam przeboleć że nasze współżycie z Chaimem
decyzyt się. Takie że nie miałam szczęścia z ludźmi
rodziny która tak chcieliśmy. Miałam wielki żal do
Chaima dlatego nie chciałam adoptować dziecko.
Myślałam zawsze że gdyby ^{ja} tylko miałam dziecko mogłabym
być zadowolona. To było tylko zagadka. Kto mógł wiedzieć czy
to byłoby moim lekarstwem. Kiedy nie zadawałam sobie
pytanie co można zrobić gdy dziecko nie będzie tym
o którym ja marzę? Może to nie będzie wszystkim.
Przez ten czas chciałabym opisać trochę co znaczy
dobry kolega Chaima Raphael on był z
Warszawy znati się z przed wojny. Gdy mu
zadzwońłam że Chaim u mara odpowiedział
mi na telefon. Teraz przyszedł tak długi
oczekiwany moment i może być moje
powiesiłam telefon mówiąc do siebie że znaczy
że on czeka na imię Chaima.

Było bardzo ciężko przyzwyczaić się do faktu
że Chaim nie wróciła do niego tak a on domnie
nigdy. Miałam straszne epizody często byłam
u młodej kuzynki i Łaksy u braci znajomych
Taubai i Mojry które żyli na przesłankę.
Oni bardzo dobrze mnie przyjmowali tak
jak gdyby byłam ich córką. Rozumiem że
byłam o wiele młodszą od nich i rozumiałam
życie inaczej. On był dobrym mężem ale ona
była jak stół. To co on mówił to musiało
być. Byłam bardzo zdziwiona że w dalszych
czasach jest taka dyktatorką. Do tego ona
zawsze pracowała. Gdy ja przyjechałam do
U.S.A w roku 1953 w krótkim czasie poszłam
pracować i udało mi się wejść do miejsca
gdzie Tauba pracowała. 16 lat pracowałam
w tym jednym miejscu. Jak pisałam lat temu
praca była nie interesna ale cieszyłam się
tym że ja mogę pomóc innym. Piszac o tym
już minęło dużo lat. Mam teraz 70 lat
ja pamiętam moją babkę Rajsi gdy ona
umarta ~~ona~~ miała 70 lat i wówczas každy
mówił wyszła swoje lata. Ona umarta nie
tak jak 6.000.000 milion naszych złotych
umarli na kiedys hożem. Piszac teraz jest
świąta nowego roku to jest 5755 (1994)
zawsze o tej porze czuję ~~bardzo~~ ^{jak} trudno ^{mi} na mojej
duży, pyłając się dlaczego ja miałam zostać
przy życiu i przeżyć to co ja przeżyłam.

Odpowiedz na to nie dostaję, chociaż pytam się
 już długie lata. 2 lata po śmierci Chaima
 a widziałam że nie mam dla kogo gotować
 prac i t.d. moi znajomi starali się żeby
 mnie poznać z porządnym mezesyzem.
 Niektóre z nich mieli dzieci czasami
 zadawałam sobie pytanie czy ja będę
 mogła być matką dla te sieroty? Jedno
 muszę podkreślić, nie opierzyłam się. Musiałam
 dobrze pomyśleć co będzie dobrym dla mnie.
 Doszedłam do wniosku że życie moje nie polepszy
 się będę miała dużo pracy bez podziękowa-
 nia. Liza i inne moje znajome nie dowali
 mi spokoju ja jestem za młoda i muszę
 myśleć na przyszłość. Zapoznalam jednego
 mezesyzę Louis on jest urodzony w NATO
 Polsce przyjechał tu z rodzicami dużo lat
 temu. On miał żonę i dwoje dzieci i także
 5 wnuków. Zona go zostawiła po 25 lat żyje
 razem. Tu przychodzi ważny czas mego życia.
 Ja Regina z Wojnitowa małego miasteczka
 mam podjąć taki krok. Co będzie gdy żona
 zechce go z powrotem? Jak ja będę wyglądała
 przed moimi znajomymi. Gdy pierwszy raz
 byłam zaproszona do jego syna który jest
 adwokatem, prosiłam by nie mógł zrobić
 nic żeby rozkice zeruli się znów? On odpowiedział
 ja (dobrej) ojca moja matka też jest dobra ale
 razem oni nie mogą żyć. Oni zrobili wszystko dla
 nas dali nam wykształcenie, oni nas pojechali

35

więcej dla nas nie mogą zrobić. Pytałam siebie
jeseli on nie jest dobrym dla niej on będzie
dobry dla mnie? Początek dla mnie był bardzo
trudny byłam pewna że ja ^{nie} będę za żadne
pieniędzy ~~być~~ z nim. Ja chciałam go porównać
do Chaima to jest jak dzień i noc. Ja zawsze
myślałam że ucorny chłowiek jest mądry jest
delikatny ale to nie jest tak. Chaim był
bardzo mądry nie był ucorny bo został nierodzą
gdy był młody chłopak. Louis znówu czyta
dużo i jest miedzi nielanyj. On nie widzi czy ja
wbieram nową albo starą suknię. Czy ona jest
biała czy czarna. To nie jest tylko teraz gdy
on będzie wrócił 80-lat w 1995. On był takim
eate swoje życie. Ja mogę zrobić co ja chce on
nie widzi. Żyje z nim już 13-lat i tak
musiałam się przyszwyczać do tego bo bez
niego byłoby dla mnie gorzej. Znowu pytam się
dlaczego Chaim nie mógł żyć zemną do 80-lat.
Czy to jest przesłane z góry. Czy nie miałam doc
do przesięcia w młodych latach. Dlaczego nie
dał mi Bóg chociaż na starość wysiść razem?
Czy ja tak dużo wymagam? Nie w moich
myślach. Kiedy nie proszę żeby być bogatą
zawsze miałam dość co my zarabiali i zawsze
odkładałam na żubro. Jutro nasze nie spełniło się.
Nie mieliśmy jutro to było tylko dzisiaj. ~~nie jutro~~.
On nie obiecał ale nie wypełnił. Nie żyję nikomu
żyć z mężem tylko dlatego że bez niego byłoby
gorzej. A mam więc lun in brain zot ~~eing~~ oifin un,
Chaim licze 76 lat i chce się podzielić z innymi.
To będzie jutro nikt nie ~~wie~~ wie. Specjalnie ja z moim
rodzicem.

22
być zabezpieczonym. Niestety, często plany nie zawsze można zrealizować. Będąc w Ameryce bratki czas byłem we Francji 3 razy, we Francuskiej riwiera 2 razy, 3 razy w Izraelu, w Italii, w Szwajcarii, w Floridzie. Spędziłem moje wakacje pięknie. Lubiałem naturę, być z ludźmi, nigdy nie zdradziłem mego męża. Moje dlatego że nie odczuwałem braku życia seksualnego. Prawda poprzedziawszy gdy byłem wtedy ~~to~~ najwrażliwszym dla mnie był sex. Jestem pewna że życie moje wykaże w przyszłym pisaniu że wtedy ~~to~~ nie można zamienić. To jest skarb ^{historii} który nie można utrzymać na zawsze. Absolutnie nie satysfakcja że popełniłem niektóre głupstwa będąc wtedy. Ty i nie myśleć co będzie jutro w następnych latach nie można ocenić tylko wtedy gdy wtedy przeleci jak stręcha. Zaśnują się problemy które zostają raną w sercu długie lata. Chaim ~~zachował~~ był zdrowym po tym gdy był w sanatorium nigdy nie nabiłat ja zawsze miałam tu lub tam zawsze coś ale mi Chaim nigdy nie nabiłat nawet nie wchodził w lekarze. W 1964 ^{roku} przybraliśmy a palacy z celem gdy skończy 65 lat będzie miał kilka tygodni deklaracji myśleć zawsze na jutro. W tym czasie lekarz zwołast u Chaima wysokie ciśnienie. Lekarz medyczny i także zakronit mu sil, pić palić. Chcąc być pewnym że lekarz się nie pomylił zwrócił się do drugiego lekarza który stwierdził że tak jest. Niestety Chaim nie tylko nie słuchał ale nie widać a co nie. Nawet przestał wierzyć że on z rodziną

24
jakie nerwy są uszkodzone. Poprosz nas pewno mu nie
mogli ale pieniądze za operację nas pewno by dostali.
Tego samego dnia zadzwoniłam do naszego znajomego
Marilyla który był także oporewany (operacja udana)
ażaby jego lekarz miał konsultację z naszym
neurologiem. Gdy lekarz przyszedł po pierwsze
zabronił operację co należało do wielkiego zezwolenia.
Chaim po trochu zaczął chodzić z ~~paśką~~ całą rok
przychodził do domu kilka razy w tygodniu
therapist który robił z nim ~~wszystko~~ odpowiednie
gimnastykę, także uczył go jak musi przyswajać
się do ubrania i ponosić sobie tylko jedną rękę.
Przychodziła także pielęgniarka na badanie ciśnienia
to wszystko kosztowało masa pieniędzy ale Chaim
był pewny że on się wyleczy z czego byłam bardzo
zadowolona. Wiedział że Chaim musi mieć miejsce w
domu przestaniem pracować 2- lata. Jedno co zepsuła
więcej był w domu było to że ja go nie dałam
możliwość ponosić sobie bo ja nie mogłam, nie
mając serca patrzeć się co się stało z moim Chaimem.
On ma być w domu nie pracować to było strasznym
przeżyciem dla niego. Jedną rzecz on zajmował się
moimi wsternami drugi czas, tylko on obcinat mi włosy
nawet moim z najczym. On był dumny z tego
że nie jest kaleką. Niestety choroba Chaima zgorzyla
się do tego musiał wejść do szpitala Month Linay

C
to
n
n
h

26

Czyniałam bo przecież pamiętam jak ślicznie wyglądało
w piątek w czwartek już babka i matka piekły przygotowały
na sobotę. Ja nie mogłam bo nie czułam że Pan Bóg dał
mi coś a żeby wierzyć że jest prawda na świecie. ~~Ja~~ Ja
też jestem dzieckiem Bożym ale niestety bez szczęścia
i nie będzie pobożny zawsze uczynię to co należy do
mnie wy. Najlepszym powodem była choroba Chaima ja
go ubierałam, kąpałam uwożęłam na niego więcej niż
na siebie. Gdy dość często powiekszyłam że byłoby
o wiele lepiej gdyby to nieszczęście mnie spotkało on
odpowiedział Broni Boże Ty sobie dajęś radę lepiej
odemnie a po drugie 32-lat jesteśmy razem nigdy
Ci nie obiecałam i nie dałam. Wier mi że ja nie
wyleczę. Codziennie ^{jest wielki progres} w medycynie i nie w gębie tym samym
i moje paraliz. Bardzo ciężko było dla Chaima
odmówić ^{od} papierosów on lubiał ślicznie być bardzo
dumny gdy otworzył szaf z flaszkami do wyboru i do
kolory. Także był dumny że jego żona jest dobrą
kucharką ale przypieczętował czas gdy musiałam zmienić
mój stary system. Najważniejsze starałam się gotować
bez soli. Starałam się włożyć wszystko co może dać
smak ale nie sól. Jedzenie jedliśmy razem on się
dzwierzył że ^{nie} mam apetytu on uważał że odmówić się od
tak zwanych dobrych potraw nie warto jeść. I czasem
tak jak matemu dziecku musiałam umawiać że z tego
nikt nie umiera. Ja byłam przytłaczona, a żeby mnie nie
tak dużo wydatków nauczyłam się mieć cisnienie.
Dr. Goldstein history (był bardzo dobrym lekarzem, profesorem)

Odpowiedz na to nie dostaję, chociaż pytam się
 już długie lata. 2 lata po śmierci Chaima
 widziałam że nie mam dla kogo gotować
 prac i t.d. moi znajomi starali się ażeby
 mnie poznać i z porządnym mężczyzną.
 Niektóre z nich mieli dzieci czasami
 zadawałam sobie pytanie czy ja będę
 mogła być matką dla te sieroty? Jedno
 muszę podkreślić, nie opierzyłam się. Musiałam
 dobrze pomyśleć co będzie dobrym dla mnie.
 Doszłam do wniosku że życie moje nie polepszy
 się będę miała dużo pracy bez podziękowa-
 nia. Liza i inne moje znajome nie dawali
 mi spokoju ja jestem za tym i muszę
 myśleć na przyszłość. Zapoznalam jednego
 mężczyznę Louis on jest urodzony w Małopolsce
 przyjechał tu z rodzicami dużo lat
 temu. On miał żonę i dwoje dzieci i także
 5 wnuków. Żona go zostawiła po 25 lat żyjąc
 razem. Tu przychodzi ważny czas mego życia.
 Ja Regina z Wajnitowa małego miasteczka
 mam podjąć taki krok. Co będzie gdy żona
 zechce go z powrotem? Jak ja będę wyglądała
 przed moimi znajomymi. Gdy pierwszy raz
 byłam zaproszona do jego syna który jest
 adwokatem, prosiłem by nie możesz zrobić
 coś ażeby rodzice zerwali się znowu? On odpowiedział
 ja (dobrego ojca moja matka też jest dobra ale
 razem oni nie mogą żyć. Oni zrobili wszystko dla
 nas dali nam wykształcenie, oni nas pojechali

gdy skończyłam 50 lat.

Przez długi czas mego życia gdy odeszłam je teraz
rozumię życie o wiele lepiej, mam dużo praktyki choć
choć opisać to co przeżyłam do dzisiaj. Dobrze, że
słodkie, gorsze, wesole i smutne. Możliwe że nawet
nikt nie przeczyta moje pisanie w przyszłości ale
jednak pragnę z całego serca ażeby kto tylko kiedyś
znajdnie moją autobiografię czytał to jako pamiątkę
na długie lata. Otóż urodziłam się 1/4/1924 w miasteczku
pod nazwą "Wojutów" w okolicy Polce. Miasteczko
miało wszystko co natura może dać lasy, rzeki, góry,
dobry czysty klimat bo przecież aut w moim czasie
u nas nie było. Jedno co Wojutów nie miał to
pracy ażeby można zarobić na życie. Nie patrząc na to
rodzina nasza która ~~liczyła~~ 5 osób. Ojciec Abraham
matka Dobcia, babka Rajsa ja Regina siostra Sala.
Najważniejszym które choć podkreślić jest to że ojciec
był ucronym i bardzo wyrozumiałym człowiekiem. On był
bardzo dumny i zadowolony ze swojej rodziny. Jedno
jego pragnienie było ażeby jego córki przyniosły mu
radość najważniejszą ażeby miały wykształcenie. Matka
była też ucrona ale więcej zadowolona. Teraz ja to dobrze
rozumię ale gdy byłam młoda lubiałam bardzo ~~prze-~~
odmawiać oca domnie. On był odpowiednim człowiekiem.

w moim ciele. Zaczęłam szkołę mając 7 lat wówczas
dlatego że już wówczas wykazywałam umiennie talent do
nauki. Wzrostkie moje koleżanki były starsze. Formalnie
każdy wstąpił do szkoły mając 7 lat. W szkole byłam
dobrą uczennicą wychowawczynią moja przez cały 7 lat
powszechnej szkoły była nauczycielka Fischbachówna.
Lubiłam ją bardzo a ona mnie też. Byłam jej
sekretarką, przychodziłam do niej do domu przepisywać
lekcje dla studentów, wówczas nie było jeszcze marnym
do pisania (typografów) Szkoła nasza była bardzo
ładna czysta chłopcy i dziewczynki do 5 piątej klasy
były oddzielnie. 6 i 7-razem. Pamiętam jak dzisiaj że
w matematyce i w rysunkach nie byłam w 100% ale swa-
dectwo było tylko bardzo dobrze to nauczy najlepsze
stopnie. Nie uczyłam się zadużo w domu bo nauka
była dla mnie talent urodzony. Gdy przeczytałam wiersz
z kilku stron pamiętałam go na pamięć długie lata.
Koleżanki moje też były dobre uczennice jak Chajusia,
Chefka, Dorotka, Elka musiata się uczyć więcej. Dlatego
wspominam tylko te, bo w dalszym moim piśmie wykaz
się ich talent (lub ich niezgody) w porównaniu z innymi.
Mając 12 lat skończyłam powszechną szkołę. 2-lata uczyłam
się prywatnie inaczej wypisać w domu. W roku 1939-1941
nasza terytorja (lub Mała Polska ~~została~~ przesłała do rąk
rosyjskich. Gdy wojna zaczęła się w Polsce ja zaczęłam
znowu uczyć się w szkole z czego byłam bardzo zadowolona
Miało nas zmienić się. Była praca, wesele a gdy

35

więcej dla nas nie mogą zrobić. Pytałam siebie
jeseli on nie jest dobrym dla niej on bedzie
dobry dla mnie? Porzutek dla mnie byl bardzo
lrodny bylam pewna ze ja ^{miej} bede za zadne
pieniedzy ~~byc~~ z nim. Ja chciałam go porównac
do Chaima to jest jak dzien i noc. Ja zawsze
myślałam że ucsony chłowiek jest mądry jest
delikatny ale to nie jest tak. Chaim był
bardzo mądry nie był ucsony bo został nierdę
gdy był małym chłopakiem. Louis znówu czyta
dużo i jest niedoświadczonej. On nie widzi czy ja
ubieram nową albo starą suknię. Czy ona jest
biała czy czarna. To nie jest tylko teraz gdy
on będzie wkrótce 80-letni w 1995. On był takim
całe swoje życie. Ja mogę robić co ja chce on
nie widzi. Żyje z nim już 13 lat i tak
musiałam się przyzwyczaić do tego bo bez
niego byłoby dla mnie gorzej. Znowu pytam się
dlaczego Chaim nie mógł żyć zemną do 80 lat
Czy to jest przystane z góry. Czy nie miałam dość
~~do~~ przeżyć w młodych latach. Dlaczego nie
dał mi Bóg chociaż na starość wysiść razem?
Czy ja tak dużo wymagalam? Nie w moich
myślach. Kiedy nie proszam żeby być bogatą
zawsze miałam dość co my zarabiali i zawsze
odkładaliśmy na jutro. Jutro nasze nie spełniło się
nie mieliśmy jutro to było tylko dzisiaj. ~~a nie jutro.~~
On nie obiecał ale nie wypełnił. Nie życzę nikomu
żyć z mężem tylko dlatego że bez niego byłoby
gorzej. A mam wierzyć w brain zatwierdzenie,
Prizma liczę 76 lat i chcę się podzielić z innymi.
To będzie jutro nikt nie wie. Specjalnie ja z moim
rozważaniem.

33

Było bardzo ciężko przyzwyczaić się do faktu
że Chaim nie wróci ja do niego tak a on domnie
nigdy. Miałam straszne epizy często byłam
u mojej kuzynki i także u moich znajomych
Taubai Mojzy które żyli na przesiczkach.
Oni bardzo dobrze mnie przyjmowali tak
jak gdyby byłam ich córką. Rozumi się że
byłam o wiele młodszą od nich i rozumiałam
życie inaczej. On był dobrym mężem ale ona
była jak stęff. To co on mówił to musiało
być. Byłam bardzo zdziwiona że w drisiejszych
czasach jest taka dyktatora. Do tego ona
zawsze pracowała. Gdy ja przyjechałam do
U.S.A w roku 1953 w krótkim czasie posłam
pracować i udało mi się wejść do miejsca
gdzie Tauba pracowała. 16 lat pracowałam
w tym jednym miejscu. Jak pisałam lat temu
praca była nie interesna ale cieszyłam się
tym że ja mogę pomóc innym. Pisać o tym
już minęło dużo lat. Mam teraz 70 lat
ja pamiętam moją babkę Rajsi gdy ona
umarta ~~ona~~ miała 70 lat i wówczas kiedy
mówił wyszła swoje lata. Ona umarta nie
tak jak 6.000.000 milion naszych drogich
umarli na kiedysz haszem. Pisać teraz jest
świeża nowego roku to jest 5755 (1994)
zawsze o tej porze czuję ~~bardzo~~ ^{jak} trudno ^{mi} na mojej
duszy, pyłając się dlaczego ja miałam zostać
przy życiu i przeżyć to co ja przeżywam.

być sama. Nibet nie czeka na mnie w domu. Albo przyjdzie
lub nie. Jedno wiem że gdyby Chaim mnie zobaczył teraz
byłby dumny że jego dziecko nie było marne. Oryman się
bo wiem że nibet mi nie pomoże. Zinnaj proszę Boga
o zdrowie statana i wiem że Chaim będzie a gity bejles
umają. ~~Przeszło~~ ^{znowu} ~~to~~ ^{znowu} staram się podnieść miarę
tak marnym/ym. Znowu przeszło ~~przeszło~~ ^{przeszło} czas.
Nie mogę powiedzieć że mogę zapamiętać to co przeszło
to zostanie zenna na wieki. Bez ten czas byłem
bardzo przejęty tym czy naprawdę będę mogła być
sama? Chętnie się nie. To spowodowało że byłem
chora nerwowo. Byłem kilka razy w szpitalu.
Nie mogłam przeboleć że nasze wspieranie z Chaimem
doświadczyło się. Takie że nie miałam szczęścia z budową
rodziny którą tak chciałyśmy. Miałam wielki ból do
Chaima dlatego nie chciałam adoptować dziecko.
Byłabym zadowolona że gdyby ^{ja} tylko miałam dziecko mogłabym
być zająta. To było tylko zagadkę. Kto mógł wiedzieć czy
to byłoby moim lekarstwem. Kiedy nie zadawałam sobie
pytań co maina zrobić gdy dziecko nie będzie tym
z którym ja marzyłam. Albo to nie będzie wszystkim.
Przez ten czas chciałam opisać trochę co znały
dobry kolega Chaima Raphael on był z
Warszawy znati się z przed wojny. Gdy mu
zadzwołam że Chaim umarł odpowiedział
mi na telefon. Teraz przyszedł tak długi
oczekiwany moment i może być moja.
Powiesiłam telefon mówiąc do siebie że znaczy
że on czeka na imię Chaima.

31

Twój mąż jest bardzo chory i niewiadomo czy on będzie w stanie
przenieść ten kryzys. Stało to ja odpościętkiem. Ja miałam już
z moim mężem nie jeden raz, ~~z~~ lekarze powiedzieli mi
to samo. Ja wierzę że i tym razem będzie to co było
w przeszłości. Chaima zabrali do internu lekarze tam lekarze
i pielęgniarki są stale. Przytaczali marzyny które pomagają
sercu lepiej pracować. Całą noc byłem z Chaimem lekarze
prośli miż ażebym poszła do domu bo to jest ścieśno;
odmówiłam. Co kilka minut wchodziłam do jego łóżka
patrząc na tak piękną opaloną twarz mawiając do siebie
nie może być że to będzie koniec jego życia. Całą noc wie-
żałam że Chaim się zbudzi i z nową zaciętnością mówić
o przeszłości i znowu mawiać o tak pięknej przyszłości
w jego myślach że wszystko będzie dobrze że nasze
życie nie tak krótko się skończy. Wstępną zimną pot
jego twarzy ocierałam widząc że w środku snu
i marzeniach tak krótkich mieniące we Floridzie
skończyły się na zawsze. On nie przeszedł przed śmiercią
3 1/2 roku był chory jego moral był dobry byłem pewna że
będziemy o wiele dłużej razem. Były czasy gdy byliśmy
razem w szpitalu ja na jednym piętrze a on na drugim
absolutnie nie mogłam się pogodzić z losem dlatego nam
się to należało. Chaima odpowiedź była moja droga kochany
ma problemy nie tylko my. To co było w moich nitkach
zrobiłam to ażeby kłopotów nie robić to dla mnie będzie
przykrociłem. Brat Natan przyjechał na pogrzeb, pomógł mi
bardzo moralnie bo niedzieliśmy szczyt u nas w domu.
Brat Josef przyjechał na odkrycie domu szlaj. Jestem bardzo
zadowolona że nie byłam sama w tak smutnym czasie.
Teraz przetrwał 1 rok bardzo ciężko wyrazić jak ciężko jest

Chaim czuje się dobrze pozwolił sobie zadzwonić, palić, jeść
to co mu smakowało i takie nie odpisywał. Tak jak w domu.
Gdy mu powiedział^{am} to co serce moje czuło Chaim olej mi
możliwość przyniesić zdrowym do domu. Co powiedział
mnie znajomi? On odpowiedział gestem przecierania
włosami. 2 tygodnie były cudowne. Potem zaskoczyła
Chaim zaczął być mniej aktywny oddychać ciężko to mu
ciężko było pomóc. Gdy mu powiedziałem
że dzisiaj miadanie przynieść do pokoju to powiedział
nie umawiaj mi się i tu gestem chory. On był bardzo
uparty i gdy powiedział nie to tak mówił. Oj.
2 porażki byłem połączonym gdy palił a gdy mi
zabierał do wykuć papieros ale to dużo ^{mu} nie pomagało
~~ponieważ~~ on sobie nie pomagał tylko pogarszał.

Drugie 2 tygodnie widziałem że Chaim się zmienił myślałem
że się przeziębił było mu ciężko oddychać ale przekonałem
Chaima ażeby był dzień w łóżku było niemożliwym.
Niedługo przed przyjechaniem do domu w środę
widziałem że Chaim nie jest ten sam. W sobotę miałem
lekarza w domu który powiedział że nie strasznego nie
widzi ażeby był w domu jest trochę przegrzany.
W poniedziałek wieczorem stan Chaima się pogorszył.
Śnieg był ogromny, drzwomita do szpitala Coney Island
pogotowie przyjechało ^{za} godzinę Chaim był przytomny, miewał
domnie, do dzisiaj nigdy tak ile się nie czułem. ~~Chęć~~ ^{Chęć} ~~hot~~
nie ofęgeru mit di ojgin) Wiedząc że zaraz przyjadę
chciałem ubrać się ażeby być przygotowana pojechać z Chaimem
do szpitala Chaim powiedział, (goj nist aweg wail un dir bin
ich fastoirin) Po kilku minut byliśmy w szpitalu. Zabrał go
do Emergency po godzinie lekarz zwołał mnie ze słowami

28

pieniędzy. On nie mógł zwrócić się do kobiety, która była 63 lat
nie mógł podać mu składowej herbaty tak jak na niego.
Do niego nie umiała po drugiej nie chciała.
Była u nas 15 roku. Była niedobra z natury Chaima
nie lubił. Prosiłem go a żeby znalazł inną matę
była jedna odpowiedź miła. Teraz więcej nie mogę
zamieszkać. Oś pytałem ~~o~~ moją ciętą a byłam
przez całą pracę nie dla siebie daję rady, gdybyś
chciała odwrócić jej go mogłaby być bez nich. Spróbuj
zobaczyć? Chciał się nie zgodzić. Pracowałem tylko
dla niej. Wiedzieliśmy że ktoś jest w domu z nim.
Zwróciłem codziennie i to było bardzo dla mnie
wszystko wiedząc że po obiedzie Chaim wychodził
codziennie na powietrze. W lecie z brzością do naszego
parku a w zimie do lasu (Korytara) gdzie z jednego
korytarza do drugiego to jest dobra terapia dla niego.
Gdy ja miałam czas w sobotę lub w niedzielę wyjeżdżałem
razem do naszego korytarza zamykaliśmy że Chaimowi jest
ciężko chodzić. Pytałem Chaima co jest przyczyną że Ci ciężko.
I razem w sercu powiedziałem mam ból serca. Przecież drugi
czas dopóki dostanę do wniosku że muszę pójść do lekarza
Goldsteina bo on starał się uszywać dokoła odcienić. Wiedział
więcej o chorobie. Ja musiałem przysiąc z naszym wyobrażeniem
że Chaim przekazał chłodzić z powodu bólu serca. Tym razem
zapisat mi tabletki dla wyzdolnienia. Tabletki zaczął wziąć
gdy czuł ból przestał chodzić więcej. Teraz przez całą
czas jego choroby stwierdził że byłoby miło gdybyśmy
w zimie wyjechali do Florydy tam jest ciepło i to pomoże

25
mu być na powietrzu być z ludźmi. Stał się Chaim jest w
dobrym stanie i gdy tylko możemy sobie pozwolić to będzie
dobrze leżał dla Chaima. On nie chciał stysieć o
wilerair. Oż ośmielił się z kurzyrem iść się wyjechać
do Gussinger do hotelu spróbujemy jako on zaaranżuje
zabrać wilerair. To było pierwszy raz gdy Chaim siedział
w łóżku ja i cała rodzina daliśmy mu możliwość
być wygodnie i zobaczyć znów to co on widział kilka
lat temu przed jego chorobą. Gdy wróciliśmy do domu
zdecydowaliśmy że możemy także pojechać do Florydy
bo on też dobrze czuł. Być z ludźmi to przecież mu
tak brakowało. Zamówiliśmy bilety do Florydy 11/3/1918
do hotelu „Luxury”. Wyjechało było także cudownie utwierdzone
że Chaim po 3 1/2 roku może być tu gdzie nie myślał
że to jeszcze kiedyś zobaczy. Chcieliśmy piękny pokój
i taras. W noc Chaim zaszedł tylko do przedpokoju
tarasu i nie widział sam siebie. Regime czy ty widział
to piękne morze, które które otwiera granicę Kuba
i Floryda czy ty sobie możesz przedstawić że ja nie
potrzebuję pomocy ja sam schodzę z tarasu. Obiecałem
Ci i teraz czuję że wracam do normalnego stanu zdrowia.
Też jeszcze nie pracuję zato się obawiam przez tego czuję
się średnio. Stał się był nasz to Paryż niech oni zobaczyć
że i daliśmy sobie świeci. Chaim odpowiedział ty się
czujesz lepiej ale uważaj ty pamiętaj sobie to Big Ci też pamiętać.
Chciał dużo zobaczyć bo nieci znajomek dla Chaima nie
było problemu. Kiedy go lubiał bo miał zawsze swoją tani.
Całe życie ja uważałem że on będzie wygodnie leżał a ja czułem.

specjalista nerek on był tym którego zwiędraliśmy odcie
często. Takie przez telefon często zmianat medyczne.
On był takim lekarzem, będąc na wakacjach ~~był~~
w soboty albo w niedziele odpowiadał na mój
telefon. Dość często musiał wziąć Chaima do
szpitala bo jego ciążenie było bardzo ~~często~~ trudno
kontrolować z powodu nerek. (Nerki były uszkodzone)
Teraz gdy serce Chaima było uszkodzone stało mu
ciężko chodzić bo czuł ból serca. Bardzo ciężko
było dowiedzieć się co Chaimowi dolega. Ja sama
musiłam być lekarzem i wyznaczyć jaki dzień Chaim
ma. Po dwóch lat musiałam wrócić do pracy bo
wszystkie benefity z mojego syndykatu musiałam
stracić. Na to nie mogłam sobie pozwolić bo Chaim
nie miał żadnego zabezpieczenia bo był zdrowy i nie
wiedział że kiedyś zostanie może też zachorować.
Tu zaczął się dość duży problem. Kto będzie mógł
zastąpić moje miejsce w domu? Szukaliśmy, płaciliśmy
to co zaciągaliśmy celem tylko ażeby uczynić
to co pomaga nam materialnie w chorobie Chaima.
Wiemam stów jak szersliwy był ten cztuiek gdy
wiedział że dzisiaj jest piątek a jutro będzie sobota,
niedziela i ja będę w domu. Chociaż nie mogłam sobie
pozwolić ażeby siedzieć i rozmawiać o naszej przyszłości.
On był zenną w kuchni gdzie gotowałam on był
zenną gdy przywoziłam cały wóz produktów na cały
tydzień. Kobieta która była z Chaimem. Była jak naszym
gościem. Ja robiłam zakupy, gotowałam, kąpiłam
Chaima wieczorem po pracy ona nie mogła być ~~odpowiedzialna~~
za nie. Czekając na koniec tygodnia ażeby przelecieć

25

dostał (któś błak) musieli operować zdrową nogę gdzie
krew nie przechodziła do serca. Tu mieliśmy najlepszego
lekarza Dr. Hajmow. Operacja udana, po dwóch tygodniach
serce przestało pracować. Mając pielęgniarki 24-godzin
rano o 6-tej godzinie lekarze zaczęli pracować ciężko.
Ja o 7-mej rano ~~nie~~ dostałam telefonem przedko
poleciałam taksówką do szpitala. Zobaczyłam
to wielkie nieszczęście Chaima zabrali do prywatnego
pokoju bo on musiał mieć maszynę która pomaga
sercu pracować. Tam on był nieprzytomny 8 godzin.

Wszyscy lekarze powiedzieli mi że nieśledy on nie
będzie z nami. Zrobiliśmy wszystko ale nie wszystko
zależy od nas. Styrząc tą nowinę zadzwoniłam do naszych
bliskich Arona Gmach, Dawid Lipman, Isak Keisman

Brat Josef z Paryża był już z czasu gdy widziałam
że Chaim jest bardzo chory. Kuzynka moja Lili
i Joe Stareshefsky w tym samym dniu przyjechali
z Izraela także przynieśli odwiedzić Chaima w chwili gdy
oni ~~wieści~~ ^{do} chorli ^{do} choroba Chaima on się zbódsił murze
porwać po leżoże że bylistcie w Izraelu. Radość naszą
była nie do opisania. Najważniejsze przywieśli mu
drogi podarek który zabrat ze sobą na wieki to
jest a tatyr. Onie on zostawił duży "Twijln sebjl" co
też będzie pamiątką. Chaim jeszcze miał kilka lat
po tym w Yom Kipur ubierał tatyr z czego był tak
dumny. ~~Przed tym~~ Gdy był zdrowy nie wierzył.

Ja znowu zawsze pamiatałam "gizker" chociaż ja nigdy
nie zapominam moich bliskich cały rok. Bezprzecznie
nie ma miłego. Nie jałtam w Yom Kipur te tradycje

Puterman gdzieś okiadek żył do 90-lat i tylko Niemcy go
zabili on mógł być jeszcze dłużej. Przeszedł długą czas 10 lat
dopuki zobaczyliśmy co znaczy wysokie ciśnienie. Chaim
pracował ciężko on lubił swoją pracę. Po pierwsze
że miał obciążenie rozmawiać cały dzień a do tego
z kobietami. Ja dostawałam całą pensję. Chaim nigdy
nie liczył pieniędzy. Ja byłam kasjerką, sekretarką
on miał wielkie zaufanie do mnie. Widać nie widział
że może mieć zaufanie bo celem moim w naszym życiu
było pamiętać i zabezpieczyć się żeby bronić sobie
nie trzeba było czegoś pomóc. Wspominałam o takich
pięknym, cudownym, wspaniałym ale to nie znaczy że
żyliśmy bez rachunku. Gdy Chaim miał 60 lat a ja 50
strasznie niespodzianie nas spotkało. Lekarz zmusił Chaima
wejść do szpitala na specjalne zbadanie nerek. Było to
w sobotę gdy mu zadzwoniłam że jest miejsce w szpitalu
alla niego, odpowiedział. Ty nie wiesz że w sobotę mam lek
dwie prace które otrzymamy na inny dzień, odpowiedziałam,
czekaliśmy tak długo na ^{dwadzie} miejsce niech dzisiaj będzie ten
szczęśliwy dzień. On odpowiedział o-tawa i wrócił do szpitala
Monday-Friday. Po pierwszym teście lekarze odkryli całą
historię co było wysokie ciśnienie użyczyło ~~do~~ Chaimowi. Chaim
dostał paraliż, nerki uszkodzone (hardening of the arteries)
także w niektórych żyłach krew nie przechodzi normalnie
cały miesiąc Chaim był w szpitalu. Ja pracowałam, co dzień
byłam w szpitalu szukając najlepszych lekarzy żeby ratować
Chaima a tym samym siebie. Nie zapomniałam co znaczy
przez naczenie. Chaim miał przynależny dzień
na operację. Lekarze chcieli otworzyć mięso i znaleźć

